LITURGIA SŁOWA W CZASIE MSZY ŚW. Z OKAZJI JUBILEUSZU 100-LECIA POLSKIEJ SŁUŻBY WETERYNARYJNEJ WE WROCŁAWIU

KOŚCIÓŁ ŚW. KAROLA BOROMEUSZA (FRANCISZKANÓW) 12 IX 2019

Czytanie z Listu św. Pawła Apostoła do Kolosan (3, 12-17)

„Jako więc wybrańcy Boży - święci i umiłowani - obleczcie się w serdeczne miłosierdzie, dobroć, pokorę, cichość, cierpliwość, znosząc jedni drugich i wybaczając sobie nawzajem, jeśliby miał ktoś zarzut przeciw drugiemu: jak Pan wybaczył wam, tak i wy! Na to zaś wszystko przyobleczcie miłość, która jest więzią doskonałości. A sercami waszymi niech rządzi pokój Chrystusowy, do którego też zostaliście wezwani w jednym Ciele. I bądźcie wdzięczni! Słowo Chrystusa niech w was przebywa z całym swym bogactwem: z wszelką mądrością nauczajcie i napominajcie samych siebie przez psalmy, hymny, pieśni pełne ducha, pod wpływem łaski śpiewając Bogu w waszych sercach. I wszystko, cokolwiek działacie słowem lub czynem, wszystko czyńcie w imię Pana Jezusa, dziękując Bogu Ojcu przez Niego".

Oto słowo Boże.

Słowa Ewangelii wg św. Łukasza (6, 27-38)

„Jezus powiedział do swoich uczniów: «Powiadam wam, którzy słuchacie: Miłujcie waszych nieprzyjaciół; dobrze czyńcie tym, którzy was nienawidzą; błogosławcie tym, którzy was przeklinają, i módlcie się za tych, którzy was oczerniają. Jeśli cię kto uderzy w policzek, nadstaw mu i drugi! Jeśli bierze ci płaszcz, nie broń mu i szaty! Daj każdemu, kto cię prosi, a nie dopominaj się zwrotu od tego, który bierze twoje.

Jak chcecie, żeby ludzie wam czynili, podobnie wy im czyńcie! Jeśli bowiem miłujecie tych tylko, którzy was miłują, jaka za to dla was wdzięczność? Przecież i grzesznicy miłość okazują tym, którzy ich miłują. I jeśli dobrze czynicie tym tylko, którzy wam dobrze czynią, jaka za to dla was wdzięczność? I grzesznicy to samo czynią. Jeśli pożyczek udzielacie tym, od których spodziewacie się zwrotu, jaka za to dla was wdzięczność? I grzesznicy grzesznikom pożyczają, żeby tyleż samo otrzymać. Wy natomiast miłujcie waszych nieprzyjaciół, czyńcie dobrze i pożyczajcie, niczego się za to nie spodziewając. A wasza nagroda będzie wielka, i będziecie synami Najwyższego; ponieważ On jest dobry dla niewdzięcznych i złych. Bądźcie miłosierni, jak Ojciec wasz jest miłosierny.

Nie sądźcie, a nie będziecie sądzeni; nie potępiajcie, a nie będziecie potępieni; odpuszczajcie, a będzie wam odpuszczone. Dawajcie, a będzie wam dane; miarę dobrą, natłoczoną, utrzęsioną i opływającą wsypią w zanadrza wasze. Odmierzą wam bowiem taką miarą, jaką wy mierzycie»".

Oto słowo Pańskie.

HOMILIA

Wprowadzenie

Drodzy Bracia i Siostry!

Dziś w czasie Mszy św. obchodzimy wielkie i ważne dziękczynienie Bogu Wszechmogącemu za 100-lat pracy, służby i poświęcenia lekarzy, służb, pracowników nauki, administracji, wielu ludzi dla dobra ludzi i zwierząt. Dziękujemy Bogu za pracę wszystkich służb weterynaryjnych, za ich poświecenie, często bezinteresowne i wypełnianie powołania – ochrony życia ludzi i zwierząt, troski o żywe stworzenie. To 100-lat od powołania tych służb w odrodzonej Rzeczpospolitej po 123 latach zaborów w tym również na terenach kresów wschodnich jak i w odrodzonej weterynarii na Dolnym Śląsku. *Sanitas animalium pro salute homini.* (Zdrowie zwierząt dla zdrowia człowieka).

1. Trudno o lepsze wprowadzenia do dzisiejszej uroczystości 100-lat pracy i życia polskich lekarzy i służb weterynaryjnych, według słów, które podaje dzisiejsza liturgia: „Dawajcie a będzie wam dane: miarę dobrą, ubitą, utrzęsioną i wypełnioną ponad brzegi wsypią w zanadrza wasze. Odmierzą wam bowiem taką miarą, jaką wy mierzycie" (Łk 6, 38). Ponieważ to jest rzeczywiście ogrom zasług, wielki dorobek kilku

pokoleń lekarzy, techników, służb, administracji, pracy, poświęcenia i dobra dla ludzi i zwierząt tu na dolnym Śląsku i w całej Polsce przed i po II wojnie światowej.

Dajecie i – jak chcielibyśmy – będziecie dawać tak wiele dobra, zdrowia, opieki, bezpieczeństwa na miarę ubitą, utrzęsioną i wypełnioną po brzegi z wielkim dziękczynieniem Bogu, który jest u źródeł wszelkiego dobra, sprawiedliwości i miłości.

„Odmierzą wam bowiem taką miarą, jaką wy mierzycie" – to pokazuje źródło tego dobra, zdrowia, opieki i troski o bezpieczeństwo ludzi i zwierząt. Nie może złe drzewo wydawać dobrych owoców, dlatego warto dziś, w dzień jubileuszu powiedzieć o Waszych cnotach, zasługach, o Waszych wartościach, o tym wszystkim z czego wypływa ta „ubita, utrzęsiona i wypełniona po brzegi miara" dóbr, które dajecie innym już od 100 lat, w trudnych, niekiedy ekstremalnych warunkach pracy i odpowiedzialności. To nie tylko dziękczynienie przez Wasz trud Bogu Wszechmogącemu ale również zadanie, wyzwanie na przyszłość – jacy powinni być lekarze i pracownicy weterynarii.

2. Do was zatem skierowane są słowa z Listu św. Pawła Apostoła do Kolosan (3,12-17), które słyszeliśmy w pierwszym czytaniu: „Jako wybrańcy Boży – święci i umiłowani, obleczcie się w serdeczne miłosierdzie, w dobroć, pokorę, cichość, cierpliwość, znosząc jedni drugich i wybaczając sobie nawzajem (…)". To nie tylko opis doskonałości, której uczy nas św. Paweł ale to są cechy wybranych, powołanych do tej sztuki leczenia i troski jaką powinna być weterynaria.

Przypatrzmy się tym cechom ludzi służących nam wszystkim i całemu stworzeniu i chociaż w życiu czy pracy niekiedy brakuje niektórym dobroci, pokory czy cierpliwości, to warto je pokazać dziś w tym pięknym jubileuszu.

Dobroć. Jak wiele trzeba mieć dobra w sercu, żeby go dawać innym. Bywa, że nawet dzikie zwierzęta, albo groźne drapieżniki cichną i poddają się bolesnym zabiegom czując, że lekarz weterynarii nie wyrządzi im krzywdy. A ile dobra od Was – Bracia i Siostry doświadczają rolnicy, hodowcy, konsumenci i my wszyscy korzystając z Waszej pracy. Kto jest dobry dla zwierząt nie może być złym człowiekiem nikt nie idzie na weterynarię, żeby szkodzić jakiemukolwiek żywemu stworzeniu.

Pokora. Kto styka się ze zwierzętami, zwłaszcza małymi, chorymi i bolejącymi, nie może być władczy, bezwzględny i pyszny. Biblijny nakaz „panowania nad stworzeniem" oznacza pokorną służbę, troskę i opiekę nad światem stworzonym, który został nam dany przez Boga w dzierżawę a nie do niszczenia i zabijania. Stając przed tajemnicą życia i stworzenia w codziennych obowiązkach i zadaniach weterynaryjnych nie można czuć się panem i władcą.

3. Cichość. Ta cecha lekarza weterynarii jest widoczna dziś, kiedy wielu ludzi głośno dochodzi swych praw, domaga się za wszelką cenę większych środków, nawet dla dobrych celów, chce być na pierwszym miejscu. Ci, którzy rzeczywiście potrzebują wsparcia, potrzebują środków na ochronę ludzi i zwierząt, zwłaszcza w obecnych zagrożeniach, wydawałoby się muszą podnosić głos a jednak, nie odchodzą z lecznic, zakładów i biur, aby domagać się swego. Wielu lekarzy weterynarii zarabia poniżej swoich kwalifikacji, mimo nadgodzin dyżurów i dodatkowej pracy, ale często w cichości, bez wykorzystywania mediów wykonują swoje obowiązki. Prawdziwa służba, powołanie, bezinteresowność i szlachetność realizuje się w cichości i pokorze, bez względu na wartości materialne, zysk czy ludzką chwałę.

Cierpliwość. To kolejna cecha ludzi, którym wiele zawdzięczamy jako stróżom i lekarzom Bożego stworzenia. Ktokolwiek styka się z przyrodą, ze zwierzętami, wie że nie przyspieszy się pór roku, cyklów rozwojowych, rytmu przyrody, że trzeba umieć czekać i poświęcić wiele czasu, aby starania o zwierzęta i bezpieczeństwo ludzi przyniosły efekty. Czy leczenie zwierząt, badanie żywności pochodzenia zwierzęcego można przyspieszyć, niecierpliwie skrócić? Czy raczej weterynaria nie wymaga cierpliwości i spokoju? To ważny element pracy i dziś bardzo potrzeba lekarzom i służbom stałości, spokoju i panowania nad emocjami, czy pośpiechem.

4. Jest jeszcze jedna cecha polskiej weterynarii, którą trzeba dziś podkreślić dziękując Bogu za jej 100-lecie. Św. Paweł Apostoł mówi o „znoszeniu jedni drugich i wybaczaniu sobie nawzajem". Łukasz Ewangelista zaś przytacza słowa Jezusa: „Jeśli miłujecie tylko tych, którzy was miłują, jeśli czynicie dobro tylko tym, którzy wam tak samo czynią, jaka to zasługa, wdzięczność?" Ale jeśli czynicie dobrze, miłujecie,

troszczycie się i opiekujecie nie spodziewając się za to zapłaty, miłości i troski, niczego się w zamian nie spodziewając – to jest dopiero ewangeliczne, chrześcijańskie, Boże. Tego uczy nas Jezus i tak trzeba czynić w praktyce weterynaryjnej wobec ludzi i żywych stworzeń.

Zwierzę nie może odwzajemnić się tym co dostaje. Człowiek, który korzysta z żywności pochodzenia zwierzęcego nie może bezpośrednio podziękować lekarzowi weterynarii. Jest wiele sytuacji, gdy rzeczywiście jedyną nagrodą jest skarb w niebie i trzeba – moi drodzy – być miłosiernymi, nie potępiać, odpuszczać, przebaczać zwłaszcza ludziom bliźnim i nieprzyjaciołom niczego za to się nie spodziewając.

Rzeczywiście wielu z lekarzy i pracowników weterynarii jest właśnie takimi ludźmi, w których „sercach panuje pokój Chrystusowy, do którego zostaliście wezwani w jednym ciele (…) w których Słowo Chrystusa mieszka z całym swym bogactwem i mądrością". Środowisko weterynaryjne, współpraca inspekcji z samorządem, władz z pracownikami, wspólnota seniorów i młodych jest w warunkach dzisiejszej Polski – niestety ciągle skłóconej i podzielonej – naprawdę wzorowe.

5. Oczywiście to nie znaczy, że wszyscy są już święci i nic nikomu nie brakuje do doskonałości. Będąc wśród was przez prawie 25 lat jako duszpasterz ze smutkiem byłem świadkiem licznych grzechów i słabości sprzecznych z podanymi wcześniej cnotami ale mimo tego polska weterynaria – i to trzeba podkreślić w jej 100-lecie – może być przykładem do naśladowania dla innych grup zawodowych w relacjach międzyludzkich, poświęcenia, bezinteresowności.

Nadal trzeba się starać „miłować waszych nieprzyjaciół; dobrze czynić tym, którzy was nienawidzą; błogosławić tym, którzy was przeklinają i modlić się za tych, którzy was oczerniają". „Cokolwiek mówicie lub czynicie, wszystko niech będzie w imię Pana Jezusa, dziękując Bogu Ojcu przez Niego".

Przy okazji takich Jubileuszy, trzeba w duchu wiary stawiać sobie większe wymagania i dziękować Bogu, za to co udało się osiągnąć przede wszystkim dla innych ludzi. Na pewno będzie jeszcze okazja dziś i jutro w naszych uroczystościach, aby docenić, dziękować i nagradzać za to co materialnie, instytucjonalnie i zadaniowo udało się osiągnąć przez 100 lat, ale teraz stając przed Bogiem, dziękując Bogu za nasz jubileusz, chcemy docenić, dziękować, pragnąc jeszcze większej miary dobrej, ubitej, utrzęsionej i wypełnionej ponad brzegi (…) aby „odmierzyli Wam taką miarą, jaką wy mierzycie" (Łk 6, 38).

6. Jest już tutaj we Wrocławiu, w różnych symbolach i rzeźbach obecna postać św. Rocha (na przykład przy wejściu na Wydział Weterynarii Uniwersytetu Przyrodniczego), który taką wielką miarę dobroci, pokory, cichości, cierpliwości, znosząc drugich i wybaczając innym(…)" wyznacza nam wszystkim pomagając ją osiągnąć. Nieprzypadkowo to jest patron polskich lekarzy i pracowników weterynarii, ponieważ on doskonale w swoim życiu pokazał te ważne cechy służby ludziom i zwierzętom. Nieprzypadkowo też w czasie jutrzejszych obchodów 100-lecia polskiej weterynarii we Wrocławiu, w siedzibie Wojewódzkiego Dolnośląskiego Inspektoratu Weterynarii zostanie ustanowiona i pobłogosławiona figura św. Rocha. Dosłownie zostanie ona wmurowana w część dawnej stróżówki na terenie Inspektoratu, aby odtąd szczególnie mocno i skutecznie stać na straży tego co najważniejsze, najpiękniejsze i najlepsze w polskiej weterynarii oraz przypomnieniem jakim powinien być lekarz weterynarii w całej Polsce.

Nieprzypadkowo też, bo przecież ogólnopolskie sanktuarium św. Rocha znajduje się w Mikstacie k/Ostrowa Wielkopolskiego, niedaleko Wrocławia, najbliżej z wojewódzkich inspektoratów weterynarii w Polsce. Chociaż takich miejsc poświęconych Świętemu z Montpellier jest wiele w Polsce, to Mikstat jest takim szczególnym miejscem umocnienia ducha i wiary, gdzie przybywają lekarze i pracownicy weterynarii, często z rodzinami z całej Polski 15 i 16 sierpnia (w dzień odpustu), aby prosić Rocha o wstawiennictwo przed Bogiem w wielu sprawach życia i pracy.

Dolny Śląsk i Wrocław będzie pierwszym takim miejscem oficjalnego kultu św. Rocha aby za Jego wstawiennictwem wskazywać na następne 100 lat jaka powinna być polska weterynaria idąc za wskazaniem dzisiejszego dnia: „obleczcie się w serdeczne miłosierdzie, w dobroć, pokorę, cichość, cierpliwość, znosząc jedni drugich i wybaczając sobie nawzajem (…)".

Zakończenie

Modlimy się o to w czasie Mszy św. nie licząc na zasługi i pochwały doczesne ale na nagrodę nieprzemijającą, wieczną za pracę, służbę, oddanie, poświecenie, miłość i dobro ludziom i żywemu stworzeniu. I życzymy sobie słowami ewangelii: „Dawajcie a będzie wam dane: miarę dobrą, ubitą, utrzęsioną i wypełnioną ponad brzegi wsypią w zanadrza wasze. Odmierzą wam bowiem taką miarą, jaką wy mierzycie”.

Niech też będzie życzeniem na następne 100 lat wskazanie Jezusa dla Was: „Miłujcie waszych nieprzyjaciół; dobrze czyńcie tym, którzy was nienawidzą; błogosławcie tym, którzy was przeklinają i módlcie się za tych, którzy was oczerniają”, ponieważ „cokolwiek mówicie lub czynicie, wszystko niech będzie w imię Pana Jezusa, dziękując Bogu Ojcu przez Niego”.

Amen.

o. Jerzy Brusiło, franciszkanin
krajowy duszpasterz lekarzy weterynarii